

Edmund Mazur

"Palestra" we Wrocławiu

Palestra 10/7(103), 13-14

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Palestra” we Wrocławiu

W ramach planowych spotkań z czytelnikami Kolegium redakcyjne spotkało się dnia 30 maja br. z adwokatą wrocławską. Spotkanie zostało zainicjowane przez Kolegium, a zorganizowane przez Radę Adwokacką. Na spotkanie przybyło kilkudziesięciu adwokatów wrocławskich, a m. in. dziekan adw. Jan Chmielnikowski oraz I sekretarz POP PZPR adw. Jerzy Sobczak.

Głos w dyskusji zabierali adwokaci: Stanisław Afenda, Jan Chmielnikowski, Kazimierz Koziorowski, Dymitr Malicki, Stanisław Petruszewicz, Zygmunt Prasznicki, Roman Strugalski, Jerzy Tinne oraz członkowie Kolegium: adw. dr Paweł Aslanowicz, adw. Zbigniew Czerski i adw. Edmund Mazur.

Dyskusja oscylowała wyraźnie wokół dwóch zasadniczych problemów: profilu pisma oraz jego poziomu i użyteczności. Zebrani nie zgłaszali postulatów co do zmiany profilu. Wprost przeciwnie, uznali, że dotychczasowy profil i proporcje tematyczne są dobre i należy je utrzymać. Jeden z dyskutantów wyraźnie podkreślił, że potrzebne i pożyteczne są artykuły oddające stan rzeczywisty w zespołach adwokackich, bo pozwalają spojrzeć na określone zagadnienie pod różnymi kątami widzenia.

Nie ugnano natomiast za potrzebne i celowe umieszczanie publikacji dyrektywnych o realizacji ustawy o ustroju adwokatury. Przepisy ustawy są dostatecznie zrozumiałe, adwokaci zaś są legalistami, zrozumiałe więc jest samo przez się, że nikt tych przepisów nie sabotuje ani też rozmyślnie ich nie pomija. Takie czy inne trudności są normalnym zjawiskiem przekształcenia form wykonywania zawodu i mają swe źródło w obiektywnych trudnościach (lokal, skład osobowy, zarobki) lub też w indolencji organizacyjnej organów adwokatury. Naprawę tych niedociągnięć można osiągnąć przez pokazywanie dobrych i złych rozwiązań oraz przez upowszechnianie zasad naukowej organizacji pracy na drodze organizacyjnej we wszystkich organach adwokatury.

Brak zastrzeżeń co do profilu pisma i poruszanej tematyki nie przesądza oczywiście tego, że nic nie należy poprawić lub ulepszyć. Wielokrotnie i w różnych aspektach poruszano zagadnienia dotyczące postępowania dyscyplinarnego. Wskazywano na konieczność publikacji tematów mających na celu uściślenie i wypracowanie definicji przewinienia dyscyplinarnego. Okazuje się, że ustawowe określenie nie jest precyzyjne, a Zbiór zasad etyki też nie daje na to dostatecznej odpowiedzi. Na wielu przykładach starano się pokazać, że nie każde przekroczenie przepisu prawa jest jednocześnie przewinieniem dyscyplinarnym. Jako przykład przytaczano wypadek samochodowy, wykroczenie przeciwko przepisom ruchu, przepisom sanitarnym itp. Z dyskusji wynikało, że zbyt wiele uwagi i znaczenia przypisuje się karom dyscyplinarnym, upatrując w nich panaceum na wszystkie dolegliwości zawodu. Proszono w związku z tym o szersze uwzględnianie tematyki dyscyplinarnej na łamach „Palestry”.

Podnoszono celowość przeglądu prasy. Dyskutanci wskazywali, że „Palestra” powinna informować ogół adwokatury, co piszą o adwokaturze inne pisma, i jednocześnie służyć za trybunę do polemiki z niesłusznymi czy krzywdzącymi informacjami. Nie wyłącza to konieczności kierowania wyjaśnień czy sprostowań do

tych pism, które takie informacje zamieszczają. Podnoszono, że praca adwokata jest złożona i nielekka, a pokazywanie tylko wynaturzeń czy przypadków patologicznych krzywdzi ucziwy ogół adwokatury i zniechęca do wzmagania aktywności społecznej.

Podkreślano następnie konieczność popularyzowania olbrzymiego dorobku kulturalnego adwokatury przez ukazywanie sylwetek zasłużonych adwokatów zarówno z przeszłości, jak i teraźniejszości. Z uznaniem odniesiono się do zapoczątkowanego omówienia pracy społecznej adwokatury, wskazując na duże możliwości form w tej dziedzinie. Ukazywanie sylwetek adwokatów-społeczników stanowi bodziec dla innych oraz szlachetne uznanie dla zainteresowanych. Wydaje się, że adwokatura ma się czym pochwalić i ma być z czego dumna. Postulowano zapoczątkowanie cyklu historycznego z ukazaniem roli adwokatury w prawnictwie polskim i kulturze narodowej. Od czasu do czasu można też sięgnąć do publikacji typu wspomnieniowego i anegdotycznego.

Paru dyskutantów postulowało zwiększenie publikowania przemówień adwokatów, opracowań z dziedziny techniki słowa oraz taktyki procesowej. Podkreślano, że użyteczność „Palestry” wzrosła. Ukazuje się dużo artykułów na wysokim poziomie a jednocześnie pisanych z myślą o pomocy praktykom. Przytoczono wiele przykładów na potwierdzenie tej tezy, operując konkretnymi tytułami publikacji. Tego typu opracowania służą nie tylko adwokaturze, ale są często cytowane przez pozostałe człony wymiaru sprawiedliwości i decydują nieraz o konkretnym rozstrzygnięciu określonej sprawy. Szczególnie wysoka ocena należy się wkładkom „Palestry”: ich potrzeba i zwiększenie jest oczywiste.

Środowisko wrocławskie widzi rolę „Palestry” nie tylko w kształceniu zawodowym adwokatury, w kształtowaniu jej postawy i oblicza społecznego, ale również w odzwierciedleniu poglądów ją nurtujących i we wzbogaceniu ogólnonarodowego dorobku myśli prawniczej — zarówno w praktyce, jak i w teorii. Ta łączność jest konieczna dla utrzymania współdziałania w umacnianiu i rozszerzaniu praworządności.

KAZIMIERZ KORZAN

Kilka uwag na temat szacowania ruchomości przez biegłego w trybie art. 853 § 2 k. p. c.

Prawidłowe oszacowanie zajętej przez komornika ruchomości stanowi ważne stadium postępowania egzekucyjnego. Ma ono z jednej strony na celu zapobiec wyzuciu dłużnika z jego własności ponad potrzebę i za bezcen, a z drugiej strony — nie dopuścić do zbyt wygórowanego szacunku, który by uniemożliwił realizację tytułu wykonawczego ze szkodą dla wierzyciela.

Z reguły komornik dokonuje oszacowania ruchomości osobiście na podstawie własnego doświadczenia życiowego.¹ Wartość każdej zajętej rzeczy obowiązany jest

¹ Por. w związku z tym J. Korzonek: Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające, Kraków 1934, cz. II, t. I, s. 725.